Nr. 138. Kraków. Niedziela 30 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce: z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 2.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Uchwalenie sojuszu.

(Korespondencya „N. Reformy").

Warszawa, 28 marca.

Przez dwa posiedzenia Sejm znajdował się w nastroju uroczystym. Pierwszy akt suwerenności państwowej i wielkiej doniosłości międzynarodowej znajdował się na jego warsztacie. Sojusz z państwami koalicyi, istniejący już faktycznie od dawna, miał otrzymać teraz pieczęć legislatywną i formę międzynarodowego układu. Na turniej krasomówczy wysłały stronnictwa swoich leaderów, którzy u nas są zarazem pierwszymi retorami. Może dlatego właśnie są zarazem przywódcami.

Jako referent komisyi wystąpił pierwszy dr. Stanisław Grabski. Mówił spokojnie i rzeczowo, wykazując, że uchwalony sojusz jest rzeczą dawną, bo naturalną. Mimo wszystkie pozory bowiem naród polski od pierwszej chwili wojny światowej opowiedział się przeciw Niemcom. Gdy jedni uczynili to odrazu, drudzy później, ale pod koniec wszystkie drogi polskiej myśli narodowej zbiegły się na jednolitym froncie przeciwniemieckim. W ostatecznym rezultacie okazało się, że wszystkie formacye zbrojne polskie, gdziekolwiek były i w jakikolwiek sposób powstały, dochodziły do walki z Niemcami. Szczególniej wyraźnie ujawnił się ten fakt na krwawych polach Kaniowa i na arenie mniej zaciekłej chociaż tylko moralnej walki w więzieniach i na sali sądowej Marmarosz Szigetu. Rozumny i słuszny wniosek wysnuł też dr Grabski z tego faktu głębokiej wewnętrznej jedności polskich dążeń narodowych w tej wojnie, kiedy powiedział:

„Wszelka dyskusya, a tembardziej polemika o to, kto miał racyę, czy ci, którzy na początku wojny prowadzili sprawę polską do jawnej walki z Niemcami, czy ci, którzy przedewszystkiem ostrze swej walki zwracali przeciw Rosyi, dyskusya o to, kto lepiej przewidywał przyszłość, kto lepszym był patryotą — to naszych sił nie wzmaga, tylko je z konieczności rzeczy musi osłabić. Trzeba raz z temi dyskusyami skończyć. Musimy wszyscy sobie powiedzieć jedno: z wyjątkiem chyba maluśkich jakichś grupek w Polsce, nie było nigdy ludzi, którzyby przyszłość Polski opierali czy to na Niemcach, czy na Rosyi. Byli tylko ludzie, którzy uważali za największego wroga albo Niemcy, albo Rosyę. Różnice były nie w tem, na kim chcemy się oprzeć, ale w tem, kogo uważamy za głównego wroga i z kim należy walczyć przedewszystkiem. Cała nasza przeszłość dziejowa czyniła jasnem dla każdego Polaka, iż cel i dążenie, dla których wolno powołać pod broń młodzież polską, może być tylko jeden, mianowicie niepodległość własnej ojczyzny. Cel był jeden, wynikający z całej naszej historyi porozbiorowej".

Z kolei przemówił ks. arcybiskup Teodorowicz. Była to pierwsza jego mowa w Sejmie konstytuującym. Wypadła doskonale. Pełna była subtelnych powiedzeń, dobrze pointowanych. Słusznie kładł ks. arcybiskup nacisk na fakt wzajemnej potrzeby i pożyteczności zawieranego sojuszu". Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu — wywodził mowca — że w dzisiejszej konstelacyi politycznej nie tylko my potrzebujemy koalicyi, ale i ona w równej mierze nas potrzebuje. Nie jesteśmy więc skazani na jakąś żebraninę słabych wobec mocnych. Sojusz obecny utwierdza te wszystkie punkty między nami a ententą, które się wzajemnie przywołują i zapotrzebowują".

W imieniu rządu przemówił jego szef i minister spraw zagranicznych w jednej osobie — Paderewski. Drugie to przemówienie premiera, odjeżdżającego w niedzielę do Paryża, podobnie jak pierwsze, płynęło przedewszystkiem z serca i szukało serc, oczywiście także i tym razem nie bez powodzenia. Mimo tych silnych akcentów lirycznych, właściwych Paderewskiemu, jako mówcy, nie brak było w jego wywodzie myśli cennych i stwierdzeń tak ważnych, że niemal sensacyjnych. Było niem przedewszystkiem stwierdzenie, że Komitet Narodowy w Paryżu spełnił już swoje zadanie i powinien przejść do historyi, ustępując miejsca prawidłowemu i odpowiedzialnemu przedstawicielstwu polskiemu nad Sekwaną. Żądali tego mówcy z lewicy. Mówił o tem pos. Rataj imieniem ludowców z »Wyzwolenia«. Stentorowym swym głosem domagał się tego Daszyński.

To też Paderewski „ex improvisu" stwierdził w swej mowie, że „dziś Komitet Narodowy, a mogę to tem śmielej powiedzieć, że byłem jego członkiem, nie ma racyi bytu (słusznie). Mamy tutaj Sejm, mamy rząd. Na drugi rząd niema miejsca (huczne brawa), tam może być tylko instytucya kontrolowana przez rząd pod rozkazami Sejmu (brawa)".

Troska o salwowanie godności narodowej zagrała w mowie premiera równie żywo, jak w mowie ks. arcybiskupa. „Świadomi naszych wartości fizycznych i moralnych — mówił Paderewski — możemy śmiało powiedzieć, że sojusz ten z państwami sprzymierzonemi jest nietylko dla Polski potrzeba, lecz dla Europy koniecznością (słusznie), myśmy nie nędzarze, myśmy bogacze. W duszy ludu polskiego tkwi niezrównana, przedziwna społeczna i moralna moc. Chłop polski, robotnik polski i żołnierz polski noszą w sobie skarby cnót, skarby obowiązku, wytrwałości, uzdolnienia, cierpliwości. to skarby wielkiej duszy polskiej, wobec których porównać się nawet nie dadzą bogactwa wszystkie przyrodzone naszej polskiej ziemi. My się możemy chlubić naszą sławną przeszłością, my się możemy szczycić przetrwaniem tego bezmiaru ciosów i nieszczęść naszych, my się możemy nawet pysznić tą jedyną wśród wszystkich słowiańskich narodów wysoką moralną, ogólną kulturą, ale nic nam nie daje takiego prawa do spoglądania z dumą na świat cały, jak to przeświadczenie, że w obecnej chwili wbrew przebytym nieszczęściom i cierpieniom wszelakim, jesteśmy narodem zdrowszym, niżeli inne stokroć od nas szczęśliwsze (brawo) i w tem jest, na tem polega ta siła i to nasze bogactwo, na tej bogatej ludu naszego duszy. Jesteśmy otoczeni przez ocean rewolucyi, biją w nas rozszalałe fale anarchii, obryzgują obficie nasze wybrzeże, a jednak my jesteśmy i możemy zostać tą na wschodzie Europy ostoją ładu i porządku, puklerzem i tarczą cywilizacyi i ewolucyjnego postępu«.

Leader socyalistów miał swój dzień. Była to — co się zowie — wielka aryal... Gdybyście czytelnicy pragnęli poznać ją w całości, to ostrzegam, że musicie wziąć co najmniej dwa dzienniki różnych kierunków. Jest bowiem faktem bardzo charakterystycznym, że gdy oficyalny organ socyalistyczny wyjął z mowy swego przewódcy jedne ustępy, dzienniki „burżuazyjne" podały inne. Widać z tego jak hojnie szafował Daszyński klejnotami swojej wymowy, skoro obdzielił — wszystkich... Wobec tego co powiedzieli inni już przed nim, w mowie trybuna socyalistycznego było właściwie nie wiele rzeczy ciekawych i nowych. Z wyjątkiem jednej — mianowicie dytyrambu na cześć kapitalizmu powojennego, wypowiedzianego tak, że równocześnie budził w słuchaczach i grozę i — zachwyt...

„Osobiście nie mam obawy utworzenia się drugiego świętego przymierza — wołał Daszyński. — Prawda, że to jest tryumf nowożytnego kapitalizmu, te miliardy zebrane z krwi i potu ludzkiego przez dostawców amerykańskich, francuskich i angielskich. Czujemy instynktowny odruch socyalistów włoskich, francuskich i angielskich przeciw temu świętemu przymierzu, które tam jakoby się tworzy w sto lat po kongresie wiedeńskim. Ale kapitał ma to do siebie, że spoczywając rdzewieje, nie znosi spokoju. Setki miliardów, zdobyte na wojnie puszczą się na całą kulę ziemską — bo one poszukują procentów i pociągają za sobą w wir światowy miliony robotników. Będą im mogli płacić dobrze, zagwarantować im mnóstwo wolności i swobód obywatelskich, aby kontynent cały wyrwać z dotychczasowej bezczynności i bezpłodności. Miliardy mają być puszczone w ruch w Europie, Ameryce, Afryce, Azyi. Już dziś tworzy się mapa eksploatacyi między kapitalistami, jakichś wielkich zrzeszeń. Za lat 10 czy 15 i my porwani zostaniemy w wir, jakiego przykładu dzieje ludzkości dotychczas nie znały — i biada nam, jeżeli do 10, 15 lat nie zorganizujemy się jako państwo, które będzie miało co dać do roboty swoim robotnikom i swoim synom chłopom (brawa na prawicy i centrum), albowiem wówczas pójdziemy, jako żer na wszystkie kontynenty tak, jak byliśmy tym żerem w Westfalii, w Belgii, w Anglii. (Słusznie, słusznie na całej sali)".

Kiedy na trybunę wchodził Witos, uwaga Sejmu przez cały czas skupiona, skupiła się jeszcze więcej. Wszak głos zabierał jeden z tych nielicznych, którzy wybijają się w Sejmie na siłę kierowniczą, który imponuje swoim partnerom spokojem i łatwością, z jaką ich — zmienia. Możnaby tu użyć znanego przysłowia o rękawiczkach, gdyby obok krawatki i ta część garderoby miała jakiekolwiek w oczach Witosa uznanie. Tym razem Witos uderzył w ton lewicowy. Podkreślił, że mimo sojuszu powinniśmy dalej opierać się na własnych siłach, konsolidować je u siebie, aby u naszych sojuszników wywoływać dla nas szacunek, bo nikt nie może do nas przychodzić w roli opiekuna, na to nie pozwala ani nasz interes, ani nasz honor, ani przeszłość nasza.

Odczuł, że w rezolucyach komisyi brak dokładnego określenia zobowiązań samego narodu, a przynajmniej jego niektórych klas z powodu sojuszu. I dlatego zaznacza, że sojusz nie jest na to, aby służyć pewnym ludziom i pewnym klasom, lecz całemu narodowi. Szczególnie wyraźnie wystąpiły lewicowe akcenty mowy Witosa w następującym jej ustępie:

„Powtarzam tutaj, że trzeba zerwać z bolszewizmem. Ale kto ma z nim zerwać? Tym panom, którzy w wysokiej mierze są odpowiedzialni za sympatyę do bolszewików, należy zwrócić uwagę, że nietylko ci szerzą bolszewizm, którzy się nazywają komunistami i przeciw którym zwraca się lufy karabinów, ale i ci, których się nazywa stróżami ładu i porządku. W ostatnich czasach różni reakcyoniści stają się powodem tego, że grunt mamy w kraju coraz więcej podminowany. (Brawa na lewicy). Zupełnie słusznie powiada komisya zagraniczna, że trzeba koniecznie przeprowadzić sojusz Polski z wielkiemi demokracyami zachodu. Jeżeli sojusz ma być trwały, to Polska musi być demokracyą i to nie na papierze, ale w rzeczywistości. (Potakiwania). Chwila jest niebezpieczna, znajdujemy się na wulkanie, a tym dynamitem, który może wywołać wybuch, jest nie kto inny, ale ci przedstawiciele naszego społeczeństwa, którzy myślą w tej wielkiej chwili nie o tej chwili, lecz o sobie. Dlatego mówca zwraca się z apelem nietylko do rządu, którego to jest obowiązkiem, lecz i do przedstawicieli tych klas społecznych, którym więcej jest dane i od których więcej się powinno żądać. Kiedy inni na ołtarzu ojczyzny złożyli wszystko, co mieli najdroższego, oby i oni nie uchylili się obecnie od obowiązku dopomożenia swym braciom".

Oto wiązanka powiedzeń kierujących mówców sejmowych. Dają one dostateczne pojęcie o poziomie i tonie tej wielkiej debaty. Wypada stwierdzić, że wypadła ona zadowalająco. Podnoszono trafnie wszystkie momenty polityczne, rozstrzygające o wartości zawieranego sojuszu. Bystro na ogół analizowano sytuacyę i wynikające z niej potrzeby. Starannie unikano wszelkiego pochlebstwa i bizantynizmu pod adresem sojuszników. Na godność narodową i poczucie własnej siły i wartości kładziono słusznie wielki nacisk.

Zarówno z dyskusyi zatem, jak z jednomyślnego głosowania możemy być zadowoleni. Właściwa rzecz została dokonana we — właściwy sposób.

Nowy konflikt polsko-niemiecki.

Wiedeń, 30 marca (Telef. pryw.) Cała prasa wiedeńska podaje wiadomości, pochodzące z Berlina, że Niemcy nie godzą się pod żadnym warunkiem na wylądowanie armii generała Hallera w Gdańsku, zapowiadając wybuch nowej wojny, w razie, gdyby koalicya chciała swe żądania przeforsować siłą. Część prasy wyraża nadzieję, że koalicya jednak w ostatniej chwili stanowisko swe w sprawie Gdańska zmieni. — »N. Fr. Presse« twierdzi, że koalicya z powodu Gdańska nie zerwie zawieszenia broni. Pisma wszechniemieckie wyrażają jawnie radość z powodu nowego konfliktu z Polakami, zapowiadając, że Niemcy wśród fal bolszewizmu, zwyciężywszy Polaków, wypłyną znowu na wierzch. Organ wszechniemców austryackich »Ostdeutsche Rundschau« pisze w artykule wstępnym pod tytułem »Gdańsk«: Stary gród niemiecki Gdańsk miałby stać się ofiarą zaborczych planów Polaków. Polacy mają odwagę twierdzić, że Gdańsk był od wieków polskim i że Niemcy są w Gdańsku intruzami. Paderewski mówił w ironicznej mowie o niemieckim byku, którego szczęśliwie ujarzmiono. Niemiec zna jednak swego wieszcza Schillera, który powiada, że nawet wół roboczy, łagodny towarzysz rolnika w polu, podrażniony zrywa się nagle, bodzie rogami i rzuca swego wroga ku obłokom. W takiem usposobieniu znajdują się Niemcy w obecnej chwili po długiem, głupiem, tchórzliwem płaszczeniu. Niemcy nie myślą obecnie znosić dalszych napaści swoich wrogów, niby psy nieme. Skoro wojska polskie wylądują rzeczywiście w Gdańsku, będą Niemcy w Prusach Zachodnich wiedzieli, jak mają postąpić. Wiemy, że Niemcy w sprawie Gdańska nie ustąpią. Gdańsk polskim nie będzie.

Wiedeń, 30 marca (Telef. pryw.) »N. W. Journal« podaje z Berlina:

»Berliner Tag« donosi, że po odmownej odpowiedzi Niemiec na notę koalicyi w sprawie wylądowania wojsk generała Hallera w Gdańsku, przesłała już Francya Niemcom zapytanie pośrednie. Przyjąć należy, że koalicya nie życzy sobie zerwania stosunków z Niemcami.

Wiedeń, 30 marca (Telef. pryw.) »N. Wiener Journal« donosi:

Pisma paryskie podają, że armii Hallera towarzyszyć będą na drodze z Havre do Gdańska okręty wojenne francuskie i angielskie.

Wiedeń, 30 marca (Telef. pryw.) »Telegr.« donosi z Genewy:

Generał Noudent otrzymał od koalicyi wolną rękę w sprawie rokowań z Niemcami o przemarsz wojsk generała Hallera przez terytoryum niemieckie. »Telegr.« widzi w tem dowód, że koalicya nie trwa przy swem żądaniu wylądowania wojsk polskich w Gdańsku.

Wiedeń, 30 marca (Telef. pryw.) »Abend« donosi z Berlina:

Na podstawie informacyj, pochodzących z dobrego źródła, stwierdzić należy, że dotychczas nic nie przemawia za tem, iżby koalicya zmienić chciała swe stanowisko w sprawie wylądowania wojsk Hallera w Gdańsku. Liczyć się należy z faktem, że koalicya na stanowisku swem wytrwa. Wobec tego, że rząd niemiecki nie może się zgodzić na żądanie koalicyi, uważać należy sytuacyę za nader krytyczną.

Rotterdam, 30 marca (Telef. pryw.) »Times« donoszą z Havru:

Pierwsze cztery okręty z transportem wojska polskiego odjechały do Gdańska we czwartek.

TRANSPORT ARMII.

Wiedeń, 30 marca (PAT). »Die Zeit« donosi z Berlina:

»Vossische Zeitung« donosi, że transport armii Hallera z Havru do Gdańska odbędzie się na okrętach wojennych angielskich i francuskich.

OBIETNICE BOLSZEWICKIE.

Wiedeń, 30 marca (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

Genewski korespondent »Daily Chronicle« donosi, że rząd rosyjskich sowietów zaproponował za pośrednictwem jednego z niezawisłych socyalistów rządowi niemieckiemu, że przywróci dawne granice niemieckie na wschodzie i na zachodzie, jeżeli rząd niemiecki poprze spartakowców i poczyni im koncesye polityczne oraz zawsze sojusz z Rosyą. Telegram ten zamieścił organ Lloyda George na naczelnem miejscu.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 30 marca. (Telef. pryw.). Komunikat niemiecki sztabu generalnego armii wschodniej z 26 b. m. podaje: Na wszystkich odcinkach frontu poznańskiego, głównie zaś na odcinku Piła—Bydgoszcz, ataki patroli polskich. Wśród wojska naszego panuje z tego powodu rozgoryczenie. Na odcinku Toruń wysłaliśmy do Polaków dwóch parlamentaryuszy, z których jednego Polacy zastrzelili, drugiego zranili.

Komuniści czescy.

Kraków, 30 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Z Pragi donoszą: Komuniści czescy wydali odezwę do robotników czesko-słowackich, ażeby się połączyli z robotnikami węgierskimi i obalili rząd. Klofacz, przywódca socyalistów czeskich i minister obrony krajowej oświadczył, że armia czesko-słowacka wystąpi z całą energią przeciw bolszewizmowi i niedopuści do najazdu bolszewizmu do Czech.

Łużyca i Czechy.

Praga, 30 marca. Paryski korespondent pisma »Vecer« donosi:

W Paryżu niema tendencyj do przyłączenia Łużyc do naszej republiki. Oddawna była tu roztrząsana sprawa łużycka. Przedłożyliśmy nasze szczere życzenia, żeby sprawa załatwiona została przez przyłączenie Łużyc do republiki czesko-słowackiej.

Czesi wobec bolszewików węgierskich

Genewa, 30 marca. (Telef. pryw.). »Petit Journal« podaje wywiad z drem Kramarzem w sprawie stosunku Czech wobec wypadków na Węgrzech. Dr Kramarz oświadczył, że armia czesko-słowacka będzie interweniować na Węgrzech, o ile ją do tego zawezwie koalicya. — Z oświadczenia tego widać jasno, że Czesi niezbyt wielką mają ochotę do zbrojnego wkroczenia do Węgier.

Mobilizacya 7 roczników na Słowaczyźnie.

Praga, 30 marca. Mianowany przez rząd czeski minister dla Słowaczyzny, dr Szrobar, wydał rozkaz o mobilizacyi 6 roczników na Słowaczyźnie. Wszyscy żołnierze z roczników 1898 do 1892 (21—27-letni) przynależni do Słowaczyzny, wezwani zostali do stawienia się do czynnej służby wojskowej w ciągu trzech dni od wydania proklamacyi.

Bela Kun o przewrocie na Węgrzech

Wiedeń, 30 marca (PAT). »Die Zeit« zamieszcza rozmowę swego korespondenta budapeszteńskiego z komisarzem dla spraw zagranicznych Belą Kunem, który oświadczył, że na Węgrzech nie nastąpiła rewolucya narodowa, lecz dokonał się przewrót, który przeprowadził proletaryat celem urzeczywistnienia myśli socyalizacyi i komunizmu. Włościanie przyłączają się licznie do komunistów. Bela Kun zaprzeczył wiadomości haskiej, jakoby koalicya już wręczyła ultimatum Węgrom.

Zarządzenia bolszewików węgierskich

Kraków, 30 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Budapesztu.

Bela Kuhn wydał rozporządzenie, że na mocy zasad prawa ludów, zastępcom obcych państw wolno jest wywieszać narodowe chorągwie. — Prawo to tyczy także cudzoziemskich misyj wojskowych, bawiących obecnie w Budapeszcie, a których flagi stoją pod ochroną węgierskiej republiki rad. Kto znieważy cudzoziemską flagę misyj wojskowych, zostanie postawiony przed sądem rewolucyjnym. Dalsze rozporządzenie postanawia przejęcia kopalń i urządzeń

Włoska książka o Polsce

Polskiego wędrowca w Bolonii miła u wstępu czeka niespodzianka. Bolonia »la grassa« posiada akademię im. Mickiewicza. Po pewnych poszukiwaniach okazuje się, że jest to, lub raczej było dawniej, towarzystwo naukowe, które po powstaniu styczniowem założył profesor bolońskiej wszechnicy, Santagata, celem krzewienia wśród Włochów znajomości literatur słowiańskich, a przedewszystkiem polskiej. — Około akademii skupiało się swego czasu sporo naszych emigrantów, (był między nimi i Lenartowicz), lecz potem praca jakoś zastygła, towarzystwo uwiędło. Pozostało archiwum i nazwa, oboje przytulone gościnnie pod dachem mecenasa Olszewskiego, syna wygnańca z Litwy. Młody, lecz z wyglądu poważny, mecenas i matka jego opowiadają dzieje tej Akademii. Snuje się nić wspomnień nieco zamierzchłych, ożywają zgasłe postacie: entuzyasta Polski, profesor Santagata i jego przyjaciel Lenartowicz, który do końca życia mówił licho po włosku i nazwisko Santagata (akcent na trzeciej zgłosce od końca wymawiał poczciwie, a po polsku Santa gata, co znaczy święty kot...) Ogląda się stare książki, pożółkłe papiery, wyblakłe dagerotypy, potrąca się o sprawy bieżące. Atmosfera przemiła i podniosła, a smętna zarazem. Rozdział z życia Polski na wygnaniu, Polski tęskniącej i nie tracącej otuchy, wbrew nadziei.

Wszystko to, jak żywe, staje mi w pamięci, gdy czytam, że właśnie wraz z misyą włoską przybył do Krakowa p. Olszewski. Dziwne nieraz bywają zrządzenia trafu. Właśnie przed kilku dniami wpadła mi w ręce książka p. Olszewskiego o Polsce. Książka poniekąd smutna, gdyż poświęcona pamięci matki, zgasłej u progu wojny, z początkiem 1915 roku. Ale książka krzepiąca zarazem, gdyż jest chwalebnem świadectwem niespożytej siły naszego narodu, tętniącej w każdym jego synu wszędzie i zawsze, choć pod obcem przebywa niebem i w cudzym uobywatelnił się kraju. Tytuł tej książki: »La Polonia nel passato e nel ora presente« (Bologna, Zanichelli, bez daty).

Książka wydana dla poinformowania opinii włoskiej o sprawach Polski. Rozumna i zacna, owiana tchnieniem nieukojonej tęsknoty za Ojczyzną, umiłowaną a daleką, nieszczęśliwą i wielką w przeszłości, katowaną i jeszcze dostojniejszą w dobie niniejszej. »Dziś piękność Twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po Tobie« — mógł snadnie o sobie powiedzieć autor. Sposób ujęcia i przeprowadzenia tematu daje piękne świadectwo jego patryotyzmowi, umiejętnie trafia do psychologii włoskiego audytoryum, a przedewszystkiem w świetle bardzo korzystnem stawia zmysł polityczny i takt autora, wiedzionego nieomylnem poczuciem polskiej racyi stanu, przechowanej na obczyźnie z czystością i poczytalnością, której my, porwani w wir bezpośrednio bijących w nas zdarzeń tylko pozazdrościć mu możemy.

Jako »vademecum« polskie dla Włochów — odznacza się książka pewnym uniwersalizmem. Daje najpierw treściwy pogląd na nasze dzieje ubiegłe po r. 1815. Pominąwszy pewne myłki, które nie historykowi chętnie wybaczamy, odznacza się ten przegląd zupełnie szczęśliwą metodą osadzania przeszłości na tle ważniejszych zagadnień bieżących, przez co traci charakter antykwistyczny, a nabiera ponęty aktualności, co dla obcego jest największą zaletą. O wiele głębiej wnika w nasze sprawy część, poświęcona stosunkom politycznym, ekonomicznym i ludnościowym Polski trzech zaborów. Maluje z pewną erudycyą i przenikliwością naszą dolę i niedolę, ujmuje trafnie nasz różnorodny stosunek do rządów zaborczych, eksterminacyjność systemu rosyjskiego i pruskiego, łagodność austryackiego. Część trzecia daje zbyt pobieżny może szkic naszego dorobku kulturalnego, lecz za to część czwarta ożywia znów silniej tok opowiadań, rozważając na tle konflagracyi europejskiej, po przyłączeniu się Włoch do koalicyi, doniosłość światową sprawy polskiej.

Czyta się tę część z prawdziwem zainteresowaniem, bo pisana jest przez Polaka, oddanego z najgłębszego przekonania koalicyi antyniemieckiej i widzącego w jej tylko obozie przyszłość ojczyzny. Ale i tu, niezawodny instynkt narodowy autora, jest mu imponującym przez swą trzeźwość i objektywność przewodnikiem w ocenie wypadków. Ujawnia się to nadewszystko w stosunku do legionów i ich idei. Tłumaczy, wyjaśnia, choć nie usprawiedliwia ich dojścia do skutku. Nie broni, ale też i nie potępia. Miłuje przedewszystkiem i rozumie czyn polski, choć w danej konstelacyi dziejowej radby go widzieć po innej stronie. Ale zdaje sobie wybornie sprawę z naszego stosunku do Rosyi, której nie oszczędza wcale. Podnosi nieszczerość manifestu w. ks. Mikołaja, piętnuje rusyfikacyę Galicyi wschodniej, zachowuje się ze sceptycyzmem wobec deklaracyi Goremykina z 2 sierpnia 1915 roku, obiecującej Polakom autonomię... już po utracie Królestwa i znacznej części Litwy. Śmiało tergiwersacyom rosyjskim — popartym publicznem biciem się w piersi Puryszkiewicza i Hurki, za grzechy popełnione na Polsce — przeciwstawia ważne koncesye narodowe, udzielone nam w okupacyi austro-niemieckiej. Niedowierza im oczywiście ani przez chwilę, lecz nie waha się użyć ich jako argumentu przeciw Rosyi. Znajduje nawet słowa uznania dla Tymczasowej Rady Stanu.

Zastanawiając się nad sposobem rozwiązania sprawy polskiej odrzuca bez wahania alternatywę niemiecką, ale z niemniejszą stanowczością zwalcza kombinacyę rosyjską, jako mistyfikacyę Polaków i Europy. Stawia już wówczas, na schyłku roku 1915, czy też u progu roku 1916 (książka jest bez daty) twardo i jasno postulat niezawisłości odbudowanego państwa polskiego, jako postulat równowagi europejskiej. Tę odwagę zdania za zasługę największą p. Olszewskiemu poczytać należy. Uzasadnia je, cytując poglądy najwybitniejszych polityków europejskich od pierwszego Napoleona począwszy, a na Bismarku i Bülowie kończąc. — W dodatku, dołączonym do książki po rozpadzie rewolucyjnym Rosyi, podnosi tę myśl na nowo, nie szczędząc cierpkich wyrzutów koalicyi, iż dotąd sprawę Polski zbywała milczeniem że dopiero w marcu 1918 roku wciągnęła ją w orbitę swych rozważań, a rok jeszcze temu, na konferencyach marcowych i kwietniowych swych kierowników politycznych ni słowa nie dowiodła, że myśli o Polsce.

»L'Europe non potra lasciar disperso il tesoro, che è sequestrato nel servaggio della Polonia« — Europa nie powinna zezwolić na to, by zmarnował się skarb, uwięziony przez niewolę Polski — cytuje p. Olszewski zdanie zacnego naszego przyjaciela włoskiego, profesora Santaguty. Trzeba mu przyznać, że przez książkę swą uczynił bardzo wiele, by przekonać opinię włoską o trafności tego sądu. To uznanie niech będzie synowi styczniowego wygnańca powitaniem serdecznem, gdy stanął po długiej rozłące na ziemi polskiej, na ziemi wolnej i niepodległej ojczyzny.

Zygmunt Tarliński.

komunikacyjnych na własność republiki rad stawia je pod zarząd i kontrolę proletaryatu. Wszystkie publiczne zakłady i urządzenia będą pod zarządem komisarzy produkcyjnych. — Wszystkie domy mieszkalne wraz z przynależnościami stają się własnością węgierskiej republiki rad. Czynsze będą odbierane przez inspektorów domów.

Z dalszych zarządzeń wymienić należy: zakaz utrzymywania w całym kraju koni wyścigowych. Place wyścigowe mają być użyte do celów produkcyi rolnej. W korespondencyi bankowej nastąpiła zmiana, opuszcza się tytuł adresata, tytułuje się »per« towarzysz, zaś przed podpisem umieszcza się słowo »z proletaryackiem pozdrowieniem«. Teatry oddano wczoraj ludowi; na wieczornych przedstawieniach w lożach i na miejscach parterowych siedzieli robotnicy. W operze narodowej w dawnej loży dworskiej siedzieli również robotnicy. Na sobotę wieczór zapowiedziano we wszystkich teatrach i kabaretach czerwony wieczór żołnierski. Dyrektorowie szkół stolicy dobrowolnie ustąpili ze swoich urzędów, gdyż, według nowego porządku, wszyscy nauczyciele i profesorzy zostali ze sobą zrównani.

POGŁOSKA O ARESZTOWANIU VIXA NIEPRAWDZIWA.

Preszburg, 30 marca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi:

Przybyła tu wczoraj druga grupa Czecho-Słowaków z Budapesztu pod przewodnictwem attaché Krna. Dr Krn w sprawozdaniu swem, złożonem ministrowi Srobarowi, powiada, że misya francuska z podpułkownikiem Vixem na czele dnia 26 marca odjechała w kierunku Belgradu. Przydzieleni do misyi żołnierze zostali rozbrojeni, a oficerom zdjęto ich dystynkcye. Podpułkownikowi Vixowi nie uczyniono niczego. Z Belgradu nadjechały trzy monitory angielskie. Kiedy przejeżdżały koło wyspy Csepel, ostrzeliwali je komuniści. Jeden oficer angielski został zabity, a jeden żołnierz zraniony. Dr Krn opowiada, że ludność w Budapeszcie jest zupełnie zdeprymowaną. Dzienniki mogą ogłaszać tylko to, co jest miłe dyrektoryum. Socyaliści chętnie wystąpiliby z rządu, jednakże komuniści na to się nie godzą. Na 30 członków rządu jest 24 żydów, 4 Węgrów, 1 Niemiec i 1 węgierski Rusin. Kościoły są zamknięte, duchowni nie mogą pokazywać się na ulicach. Z prowincyi nie nadchodzą środki żywności. Stolica ma jeszcze środków żywności na 10 do 14 dni.

Rada czterech wobec Węgier.

Kraków, 30 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

(Początku brak). Dyskusya na ostatniem posiedzeniu rady czterech miała charakter wojskowy. Jest jasnem, że rada zastanawiała się nad krokami, które mają być podjęte z powodu wypadków na Węgrzech. Kroki te będą miały charakter międzysojuszniczy, ponieważ główni dowódcy poszczególnych armij ententy byli pytani o zdanie.

We czwartek uregulowano kwestyę Szlezwiku.

Wiedeń, 30 marca (PAT). »Die Zeit« donosi z Paryża:

»Daily Mail« donosi, że rada czterech zajmowała się zajściami na Węgrzech i uchwaliła zarządzenia przeciw nowemu rządowi na Węgrzech.

Plany komunistów w Lubelskiem.

»Głos Lubelski« donosi:

Dnia 23 marca b. r. w lokalu lubelskiej Rady delegatów robotniczych przy ulicy Bernardyńskiej odbyło się zgromadzenie miejscowych komunistów w liczbie około 100 osób. Obecnych było także czterech delegatów komunistycznych z Zagłębia Dąbrowskiego. — Radzono nad urządzeniem strajku powszechnego w Polsce. Przytem mówcy zapewniali, że kolejarzy się zmusi do strajku siłą. Jeśli nie będą chcieli wstrzymać ruchu — zapewniał jeden z mówców — to bojowa organizacya komunistyczna powysadza mosty, poniszczy lokomotywy i t. d. Delegaci z Zagłębia dobrze są przygotowani, broni posiadają bardzo dużo. W pomoc im przyjdzie Śląsk Górny, który posiada uzbrojone oddziały, gotowe w każdej chwili przekroczyć granicę.

Mówcy zapewniali, że sprawa komunistyczna stoi bardzo dobrze, siły komunistyczne w Polsce rosną z dnia na dzień. Chwalili się specyalnie rozwojem komunistycznej organizacyi bojowej, uzbrojonej w rewolwery, karabiny, kulomioty i granaty ręczne. W niedługim już czasie, zapewniali mówcy, nastąpi wybuch zbrojny. Rozpędzi się wówczas Sejm, a żandarmeryę się wymorduje. Władzę obejmą komunistyczne Rady delegatów robotniczych, poparte przez proletaryat i przez wojska »towarzyszy rosyjskich i niemieckich«.

Zaburzenia w Radomiu.

Warszawska »Gaz. Por.« donosi:

W tych dniach Radom był widownią zaburzeń, które miały przebieg następujący. Oto tłum kobiet, przeważnie t. zw. rezerwistek, w liczbie około tysiąca, udał się pod gmach urzędu aprowizacyjnego, żądając podniesienia racyi mąki oraz obniżenia ceny o połowę, t. j. do korony za funt, jako też, by urzędnikom nie dawano więcej mąki, niż pozostałej ludności. Podczas pertraktacyj z referentem aprowizacyjnym p. Pełczyńskim, jeden z interesentów p. Karsch zrobił nieopatrznie uwagę, iż zwiększenie racyi mąki da pole do nadużyć, co tak rozjątrzyło kobiety, delegatki tłumu, że wezwały one swe towarzyszki z ulicy. Wówczas rozpoczęła się gospodarka tłumu. Splądrowano sale urzędu aprowizacyjnego, przyczem wygłosili mowy podburzające znany na bruku radomskim agitator P. Jamiołkowski oraz jedna z kobiet. Wobec coraz groźniejszej postawy tłumu wezwano milicyę ludową, która rzecz prosta, obstawiła pokój, w którym ukrył się p. Karsch i na tem koniec. Gdy po kilkogodzinnem oczekiwaniu tłum nie rozchodził się, uporczywie domagając się aresztowania p. K. — milicyanci wraz z tłumem odprowadzili go do więzienia.

Nie koniec na tem. Tłum, idąc za podszeptem agitatorów, wtargnął do mieszkania inspektora aprowizacyi na pow. radomski p. Normarka, którego, mimo to, że był chory i leżał w łóżku, wyciągnięto na ulicę i wśród krzyków i wymyślań poprowadzono do Domu Ludowego, gdzie rozpoczął się »sąd proletaryatu«. Od niechybnej śmierci uratował p. N. oddział milicyi ludowej, który zaprowadził go do więzienia.

Około godz. 5 i pół po poł. tłum dokonał »rewizyi« w mieszkaniu kierownika państwowego urzędu zbożowego p. J. Plenkiewicza, nie znalazłszy go w całym domu. Po niejakim czasie »rewizyę« powtórzono, lecz i tym razem bezskutecznie.

Aresztowani pp. K. i N. około 1 po północy, pod silną eskortą żołnierzy zostali odprowadzeni do domów, o 3 w nocy wyjechali do Warszawy.

Reformy agrarne.

Warszawa, 30 marca. Komisya rolna obradowała dziś rano pod przewodnictwem posła Witosa. Z ramienia rządu uczestniczył w obradach naczelnik wydziału p. Okołowicz. Komisya zajmowała się projektem ustawy dotychczasowej dóbr donacyjnych. Projekt przyjęto z nieznacznemi zmianami. Jedną z ważniejszych zmian jest ta, iż uznano, że państwo polskie nie zabiera dóbr donacyjnych, lecz że one przechodzą na własność państwa.

Minister aprowizacyi we Lwowie.

Lwów, 30 marca (PAT). Wczoraj o godz. 8 m. 45 wieczorem przyjechał do Lwowa minister aprowizacyi Minkiewicz i minister komunikacyi Eberhard. Minister komunikacyi Eberhard odbył podróż z Sądowej Wiszni do Zimnej Wody drezyną benzynową w towarzystwie dyrektora kolei p. Barwicza, który udzielał szczegółowych informacyj co do naprawy zniszczonych przez Ukraińców torów, oraz w sprawie robót, które w najbliższym czasie muszą być wykonane. Minister kolei ze szczególnem zainteresowaniem śledził przez całą drogę uszkodzenia toru w Zimnej Wodzie. Minister wsiadł do pociągu specyalnego, który przywiózł ministra aprowizacyi.

Redaktorowi »Gazety Lwowskiej« udzielił minister aprowizacyi następujących informacyj: Lwów był i jest największą troską rządu. Prezydent ministrów Paderewski od chwili objęcia swego urzędowania nie spuszczał z oka sprawy obrony Lwowa i jego zaopatrzenia, a przedewszyskiem chciał i chce przyjechać do Lwowa, niestety prezydent ministrów, zatrudniony sprawami politycznemi, nie może na dłuższy przeciąg czasu opuszczać warsztatu pracy. — Cały rząd otacza Lwów największą troskliwością. Minister korzysta ze sposobności pobytu we Lwowie, aby złożyć imieniem rządu uznanie i hołd dla ludności za bohaterskie wytrwanie. Do dnia 20 marca wysłano do Lwowa 272 wagonów mąki i 527 wagonów ziemniaków. — Transporty płyną obecnie także i z całym spokojem może Lwów patrzeć w przyszłość. Wogóle cała Polska przeszła szczęśliwie kryzys żywnościowy. Transporty mąki i tłuszczów amerykańskich nadchodzą obecnie regularnie i akcya aprowizacyjna stale polepsza się. Tem samem Lwowu nie grozi już niebezpieczeństwo. Minister Minkiewicz już o godz. 6 rano udał się do miasta, aby zwiedzić targ i sklepy miejskie. O godz. 12 w południe rozpoczęła się w namiestnictwie konferencya u p. ministra aprowizacyi, w której wzięli udział wiceprezydent Grodzicki, członkowie zarządu miasta, poseł Adam, referent urzędu żywnościowego, intendent wojskowy major Litwinowicz. W konferencyi uczestniczył też minister kolei Eberhard. Po przerwie obiadowej konferencya toczyła się do późnego wieczora. Jutro ministrowie udzielać będą posłuchań w gmachu namiestnictwa.

Pogrzeb śp. A. Milskiego.

Lwów, 30 marca (PAT). W pogrzebie ś. p. Aleksandra Milskiego wziął udział olbrzymi zastęp publiczności, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, przedstawiciele prasy w komplecie, reprezentanci nauki, literatury i sztuki, grono posłów, prezydent miasta z licznem gronem radnych itd. Kondukt prowadził w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. infułat Zajchowski. Z balkonu pożegnał zmarłego imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich wiceprezes towarzystwa redaktor Laskownicki. Orkiestra teatru wodewilowego odegrała marsz żałobny Chopina.

Oszustwa tytoniowe.

Kraków, 30 marca.

Zbyteczną rzeczą byłoby rozpisywać się o przykrym losie, jaki od długich lat wojennych był udziałem licznej rzeszy palaczy, która była skazana na „fasunek" tytoniu i wyrobów z niego w trafikach. Przydział był zawsze niedostateczny, często nie było go zupełnie, w handlu zaś łańcuszkowym można było zawsze nabyć dowolną ilość tytoniu, oczywiście po coraz więcej rosnących cenach. Gdzie się podziewa tytoń, który otrzymuje krakowska fabryka tytoniu? — pytano ze zdziwieniem — skoro go tam ciągle brakuje. Oto znowu przybyła garść faktów, które tłomaczą smutne stosunki tytoniowe w naszem mieście.

W dniu 5 bm. wieczorem zawiadomiono policyę, że w domu przy ul. Augustyańskiej 17 na Kaźmierzu zrabował tłum uliczny większą ilość tytoniu. Władze policyjne, które się na miejsce wypadku udały, stwierdziły, że rzeczywiście zaszedł fakt rabunku i przystąpiły do rewizyi, która dała obfite rezultaty. Odkryto w domu tym, należącym do niejakiego Kleinbergera, ogromny magazyn, w którym paskarze składali różne cenne dziś artykuły, jak tytoń, naftę, mąkę, kaszę, konfekcyę męską i damską, — wszystko w wielkich ilościach i nieczystej proweniencyi. I tak 13 beczek nafty pochodziło np. z kradzieży z magazynów wojskowych a należały do niejakiego Arona Beitzera. Głównym artykułem był jednak tytoń, pochodzący z krakowskiej fabryki i pobrany 5 bm. przez trafikę Sali Klapholzowej z Wiśnicza, która stale sprzedawała tytoń szajce paskarzy, na czele której stał Hirsch Protzker. Klapholzową, Protzkera i Beitzera aresztowano i odstawiono do sądu krajowego karnego. Klapholzowa miała otrzymywać tytoń za pośrednictwem dwóch funkcyonaryuszów fabryki tytoniu, mianowicie kontrolora Siemionowa (Rusina) i magazyniera Czubińskiego, którzy zwykli byli pobierać wcale ładne „honoraria" za świadczenie przysług. W czasie rewizyi u Siemionowa znaleziono książeczkę kasową na 80.000 K, złożonych w kasie w ciągu dwóch ubiegłych lat, a więc w czasie, gdy bieda tytoniowa była największą.

Dalsze śledztwo ustaliło, że Klapholzowa wysłała do Bochni 10 skrzyń papierosów i 18 worków tytoniu, które tam 4 bm. skonfiskowano a nazajutrz podjęła już w dyrekcyi 13 skrzyń papierosów i 12 worków tytoniu, trzeciego dnia znowu pobrała różne materyały tytoniowe łącznej wartości 28.000 K.

Prócz tego wykryto szajkę, zajmującą się pobieraniem tytoniu, papierosów i cygar z fabryki tytoniu rzekomo dla szpitali wojskowych za „fałszywymi" certyfikatami tytoniowymi. Na czele szajki stał ogniomistrz artyleryi wałowej, Józef Tyborowicz, recte Leszczyński a wspólnikami byli Jan Daum, plutonowy rachunkowy ze szpitala epidemicznego, niejaka Biedermannowa i Anna Hotznerówna; wszystkich już aresztowano. Pewnego dnia przybył Józef Tyborowicz w mundurze oficera i przedstawił się w dyrekcyi fabryki, jako upełnomocniony do pobrania tytoniu dla szpitala załogi krakowskiej. Przedstawił przytem certyfikat „zupełnie do prawdziwego podobny" i pobrał bez przeszkód dużą ilość tytoniu, wartości 15.000 K, przyczem — ponieważ tytoń miał być przeznaczony dla chorych żołnierzy — odliczono 30 procent opustu od ceny sprzedaży. Tyborowicz widząc, że mu się raz udało, ponowił jeszcze kilkakrotnie podobną próbę, która za każdym razem mu się znakomicie powiodła. Członkowie tej szajki zgłaszali się w ciągu lutego i marca br. kilkakrotnie i w podobny sposób „fasowali" w fabryce wyroby tytoniowe, między innemi dla nieistniejącego konsumu robotniczego w Wieliczce. Przy Tyborowiczu znaleziono 80.000 sztuk papierosów i 27.000 K w gotówce; po rewizyi uciekł Tyborowicz z koszar. Hotznerówna i Biedermannowa sprzedawały papierosy „egipskie" po 150 K za 100 sztuk a płaciły za nie po 24 K. Tytonie, jakie pobierała szajka, były zawsze pierwszej sorty, oszuści tłomaczyli bowiem, że są przeznaczone dla chorych oficerów. W ten sposób uzyskany tytoń sprzedawali następnie kelnerom po kawiarniach, restauracyach i hotelach, którzy znów puszczali ten cenny produkt między gości, pobierając oczywiście, jak wiadomo, odpowiednio wysokie ceny.

KRONIKA.

Kraków, 30 marca.

Dziś, dnia 30 marca 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'07
500	"	"	za	485'35
1000	"	"	za	970'70
5000	"	"	za	4853'47
10000	"	"	za	9706'95

WICEPR. KRAJ. DYR. SKARBU Edward Bugno, przyjechał do Krakowa w towarzystwie szefa biura prezydyalnego st. radcy skarbu Romana Kratochwila i będzie udzielał posłuchań w dniach 31 marca i 1 kwietnia od godz. 10 do 12 rano w lokalu Dyrekcyi okręgu skarbowego, ulica Kanonicza 17, I piętro.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Otwarcie giełdy krakowskiej, jak wiadomo, nastąpiło przed tygodniem. Obudziło ono znaczne zainteresowanie w świecie finansowym krakowskim, któremu potrzeba giełdy w ostatnich czasach dawała się odczuwać. To też obroty giełdy, mimo jej kilkudniowego zaledwie istnienia, są wcale żywe. Nie dosięgają one tak znacznych rozmiarów, jakichby dosięgnąć mogły, z powodu specyalnego charakteru giełdy krakowskiej, która wogóle zasadniczo nie dopuszcza gry. Na giełdzie krakowskiej można tylko rzeczywiście sprzedać lub nabyć jakieś papiery i walory, spekulacya gryndierska jest wykluczona. Na giełdę krakowską dopuszczone są tylko banki i protokołowane firmy bankierskie, tak że, jak dotąd, liczba osób przeprowadzających tranzakcye w godzinach giełdowych, nie przekracza dwudziestu kilku. Makler urzędowy na giełdzie krakowskiej jest dotąd tylko jeden, nad zamianowaniem drugiego ma się w tych dniach zastanowić wydział giełdowy. Sekretarzem giełdy jest dr Drohocki.

Jest jeszcze druga przyczyna, dla której obroty pieniężne giełdy krakowskiej nie są obecnie wielkie. Jest nią mianowicie okoliczność, że większa część naszych papierów krajowych znajduje się zagranicą, w Wiedniu. Wywieziono je tam w listopadzie, w dniach przewrotu, kiedy fałszywie i bezpodstawnie kapitaliści nasi mniemali, że w Wiedniu będzie większe bezpieczeństwo. Oczywiście, to się okazało błędnem, natomiast tych papierów obecnie wywieźć nie można, albowiem rząd wiedeński położył sekwestr zarówno na depozytach jak na schowkach bankowych, dla obłożenia wszystkich kapitalistów podatkiem. Gdy się te papiery uwolnią z wiedeńskiej niewoli, obroty na giełdzie krakowskiej będą znaczniejsze. Obecnie wynoszą one 150.000 do 300.000 K dziennie.

SANITARNY POCIĄG WŁOSKI W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem o godz. 9 przybył do Krakowa włoski pociąg sanitarny, składający się z 15 wagonów znakomicie pod każdym względem urządzonych, którym przywieziono 255 chorych i inwalidów-Polaków, którzy poprzednio dostali się do niewoli włoskiej, jako żołnierze austryaccy. Pociąg pozostaje pod komendą kapitana Beriani, któremu jako komisarz, towarzyszy por. Gievenne, a jako komendant eskorty por. Fioretti. Głównym lekarzem pociągu jest dr Dal Morte Caseni. Oprócz tego w pociągu znajdowało się dwóch kapelanów, z których jednym jest prof. ks. Giannini, specyalny kapelan Polaków. Pociąg ten wyjechał z Pizy nad Genuą a następnie przez graniczną miejscowość Ala drogą na Tyrol do Wiednia. Z Genui pociąg wyjechał 26 bm., jechał więc bardzo szybko i bez żadnych przeszkód zarówno ze strony władz niemiecko-austr., jak czeskich, co komendant pociągu z uznaniem podnosił. Chorzy Polacy zabrani zostali przez pociąg z następujących miejscowości we Włoszech: z Navarchio 99 chorych, z Pizy 46, z Genui 107, po drodze pociąg wziął jeszcze Polaków chorych z Linzu. Na dworcu krakowskim przyjmował włoskich gości w imieniu Komitetu przyjęć hr Poniński. Pociąg odjeżdża jutro o godz. 5 popoł. Jestto już czwarty pociąg szpitalny, który wysłał do nas włoski Czerwony Krzyż. Personal tego pociągu składa się z 29 sanitaryuszy i 6 oficerów. Towarzyszy mu eskorta, złożona z 14 żołnierzy. Pociąg zawiera 309 łóżek. Pociągiem tym przyjechało także oprócz chorych 6 polskich pań sanitaryuszek.

POWOŁANIE DO POBORU. Magistrat wzywa wszystkich bez wyjątku mężczyzn, urodzonych w 1901 roku, zamieszkałych w Krakowie, aby celem zaciągnięcia ich na wojskową listę poborową zgłosili się niezawodnie w czasie od 31 marca do 5 kwietnia 1919 r. w godzinach od 9 rano do 1 popoł. w biurach Wydziału wojskowego magistratu, gdzie spisy zgłaszających się dla każdego z istniejących ośmiu obwodów miasta z osobna sporządzane będą. Każdy popisowy winien ze sobą przynieść dokumenty osobiste, jak metryki urodzenia, książki służbowe lub robotnicze, świadectwa szkolne itp. Zaniedbanie zgłoszenia się będzie surowo karanem.

WYPŁATA EMERYTUR DLA KOLEJOWCÓW ZA KWIECIEŃ. Urzędy pocztowe nie będą wypłacać czeków na pobory emerytalne dla kolejowców za miesiąc kwiecień b. r. Wypłatę tych poborów, dodatków na zaopatrzenie darów z łaski i rent procesowych uskuteczniają wszystkie kasy kolejowe stacyjne na mocy czeków emerytom (emerytkom) w siedzibie Urzędu kolejowego lub w pobliżu tegoż zamieszkałym za osobistem zgłoszeniem się i okazaniem odnośnego dekretu pensyjnego, prowizyjnego lub legitymacyi kolejowej. W sprawie wypłat rent z Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Wiedniu wyda Dyrekcya kolei państw. w Krakowie, w razie wstrzymania wypłat przez Urzędy pocztowe, osobne zarządzenie.

DODATKOWY PRZYDZIAŁ MĄKI POZNAŃSKIEJ. Z dziewiątego transportu mąki poznańskiej otrzymali dodatkowo: Kraków, kopalnie zagłębia 5 i pół wag.; Chrzanów, zakłady przemysłowe 1 wag.; Tarnów, starostwo 2 i pół wag.; Żywiec, starostwo 1 wag.; Biała, starostwo 1 wag.; Nowy Targ, starostwo 1 wag., Kraków, kopalnie, otrzymały ponadto 1 wagon kaszy. Rozdział dziewiątego transportu mąki poznańskiej, a piątego mąki amerykańskiej, między poszczególne powiaty nastąpi w poniedziałek 31 bm. Transporty w dniu dzisiejszym staną w Krakowie.

ZGROMADZENIE FUNKCYONARYUSZÓW ODBUDOWY. Rozporządzeniem centralnego delegata dra Gałeckiego wszyscy urzędnicy i służba wydziałów Komisyi Rządzącej i krajowego Urzędu odbudowy, mają otrzymać natychmiastowe wypowiedzenie. Celem zastanowienia się nad tem zarządzeniem, które dotknie setki urzędników i urzędniczek, jakoteż i funkcyonaryuszów kontraktowych i ich rodziny, Komitet zwołuje zgromadzenie na dzień 30 marca 1919 o godz. 11 przedpołudniem w sali szkoły św. Scholastyki, ul. Marka 34. — Komitet urzędników K. Rz. i K. U. O.

DLA ADWOKATÓW, którzy w terminach w poprzedniem ogłoszeniu oznaczonych, do złożenia przysięgi adwokackiej dotąd się nie zgłosili, wyznacza się termina dodatkowe w dniach 4 i 5 kwietnia 1919 o godz. 11 przedpoł. w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie z tem zastrzeżeniem, że po upływie tych terminów zostaną akta prezydyum Sądu apelacyjnego przedłożone. Zwraca się zaś uwagę, że niezłożenie przysięgi pociąga za sobą utratę prawa wykonywania zawodu.

POSIEDZENIE ZWYCZAJNE TOW. OGRODNICZEGO odbędzie się w środę, dnia 2 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Na porządku dziennym wykład prezesa Tow. ogrod. prof. J. Brzezińskiego pt. „Ogrodnictwo wobec nowych stosunków".

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 31 bm. red. Ludwik Skoczylas: Naturalizm w powieści polskiej (A. Dygasiński i G. Zapolska); we wtorek 1 kwietnia prof. dr Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne (hr Karolyi); we środę, 2 kwietnia red. Emil Haecker: Historya ruchu społecznego w Galicyi (I Rok 1846); we czwartek, 3 kwietnia red. Z. Doliński: Polska a Związek narodów; w piątek, 4 kwietnia o godz. 5 popoł. Ir. Solska-Grosserowa i Z. Nowakowski: Recytacya utworów J. Żuławskiego; w sobotę, 5 kwietnia prof. dr J. Reiss. Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.). Wstęp 80 hal., dla uczącej się młodzieży 50 hal. Początek o godzinie 7 wieczór.

PROBLEM ŻYDOWSKI W POLSCE. Pod tym tytułem wygłosi p. S. Szacki odczyt dziś, w niedzielę, w sali Czytelni towarzyskiej o godzinie 7 wieczór.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj 30 bm. popoł. zamiast zapowiedzianego „Obowiązku", powtórzona będzie wspaniała komedya G. Zapolskiej „Ich czworo" z pp. Łuszczkiewicz, Pancewicz, Rotter, Miarczyńskim, Nowakowskim i Żurskim. Wieczór „Krąg interesów". Jutro (poniedziałek) „Zacisze domowe" i „Romantyczni", w których Straforela grać będzie p. W. Zarski.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najsławniejszych pianistów polskich, wystąpi dziś w niedzielę w sali „Sokoła" z czwartym i ostatnim koncertem. Bogaty program obejmuje kompozycye Beethovena, Brahmsa, Schumanna, Chopina i Liszta. Występ znakomitego pianisty wywołał w naszem mieście, jak było do przewidzenia, bardzo żywe zainteresowanie. Nieliczne bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B, oraz od godziny 6 wieczorem w Sokole.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. W pałacu sztuki przy placu Szczepańskim obok pośmiertnej wystawy dzieł W. Konicznego i W. Wyrwińskiego, zmieniono przed paru dniami wystawę ze zbiorów F. Jasieńskiego. Obecna serya wystawy zawiera dzieła J. Pankiewicza: obrazy olejne, akwarele i akwaforty. Roczne bilety wstępu na rok 1919 są do nabycia jeszcze w kancelaryi Towarzystwa.

SPECYALISTA OD FUTER. Aresztowano wczoraj 35-letniego Tadeusza Chłomińskiego, który Felicyi Kowalewej, zamieszkałej przy ul. Garncarskiej 14 bm. skradł futro damskie, wartości 15.000 K; ponadto dopuścił się Chłomiński kradzieży futra i garderoby wartości 8.500 K na szkodę Amalii Dąbrowskiej. Futro zdołano odebrać.

KRADZIEŻ. Od podejrzanego osobnika odebrała policya 2 rewolwery oficerskie z nabojami i większą ilość bielizny damskiej z literami R. B. Właściciele mogą odebrać swe rzeczy w biurach policyi „pod telegrafem".

UJĘCIE OSZUSTA. Przytrzymano wczoraj 20-letniego szeregowca Franciszka Góralczyka, który zapomocą fałszywych kwitów wyłudził 27 bm. w filialnej Kasie krajowej 2775 K, w dniu 28 bm. 6900 K, a wreszcie 29 bm. usiłował pobrać 14.300 K i na tę kwotę przedstawił kwit, wystawiony rzekomo przez Zarząd dóbr A. hr Mycielskiego w Krzeszowicach, jako należytość za wóz automobilowy, sprzedany dyrekcyi kancelaryi D. O. G. Legitymował się ponadto kartą służbową, upoważniającego starszego żołnierza, Górskiego, do podjęcia tej kwoty. Okazało się, że wszystkie te dokumenty były fałszywe. Góralczyk podał, że fałszerstwa dokonał pisarz D. O. Stanisław D., którego aresztowanie już zarządzono.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Obowiązek" H. Lavedana; wieczorem „Krąg interesów" J. Benaventa.

W poniedziałek, 31 bm.: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostanda.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".

W poniedziałek, 31 bm.: „Piękna Helena".

We wtorek, 1 kwietnia: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".

WĘGRZYNOWSCY, Złoczów. Leon zdrów we Lwowie. Maryan, Sosnowiec, Sąd okręgowy. Proszę o przedrukowanie Znicz w Stanisławowie. 3581 3

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE zasubskrybowało w różnych Instytucyach 5% Pożyczki Polskiej dla:

Działu ogniowego . . .	K 1,800.000.—
Działu życiowego . . .	K 2,000.000.—
Tow. Wzaj. Kredytu . .	K 50.000.—
Razem	K 3,850.000.—

W Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Krakowie zasubskrybowali: Jadwiga hr. Tarnowska 255.000 K; Dydyński Maryan 100.000 K; Jarzymowski Józef 100.000 K; Stow. Wzaj. Pom. Agentów T. W. U. 100.000 K; Profesor Dr M. Rutkowski 98.000 K; N. N. 75.000 K; Chwalibogowska Magdalena 70.000 K; Antoni Kazimierz hr. Wodzicki 50.000 K; Haberko Jakób 40.000 K; Zdzisław Dunin Brzeziński 30.000 K; Kochanowski Jan 28.000 K; Rozwadowska Zofia 27.700 K; Kurek Władysław 27.000 K; Ritterschild Włodzimierz 25.000 K; Dr Ignacy Wolkowicki 25.000 K; Kronenberg Zofia 21.000 K. — Po 20.000 K: Dużyk Karol, Hubicki Kazimierz, Sklenarscy Władysław i Anna, dr Paszkowski Fr., Dydyński Stanisław. — Po 15.000 K: Dr Aug. Kwaśnicki, Magdalena hr. Wodzicka, Tomkowiczowa Filomena, Gnoińska Helena, Łepkowska Gabryela, Kantor Józef, 12.100 K Towarzystwo Bursy Przem. Panien Polskich. Po 12.000 K: Mamczyński Józef, Korzeniowski Władysław, Starzewski Jan, Morstinowa hr. Zofia, 11.200 K Kozubowskie J. i M. Po 10.000 K: Romanowski Stanisł., Wolski Eustachy, Myczkowski Stefan, Konopka Stanisław. Brzezińska Dunin Ewelina, 8.000 K Fundacya im. kuratora H. Kieszkowskiego, 7.400 K Dr Stan. Boczar. Po 6.000 K: Lachowiczowa Konst., Steinbach Józef, Bzowski Stefan,. Po 5.000 K: Dr Z. Piotrowski, Świętochowski Alfred, Ujejska Sylwia, Gadulski Stanisław, Kluska Wincenty, Hungendorfer Jan, Dec Walenty, oraz Różni drobnemi kwotami 81.900 K. Razem zasubskrybowano 1,533.900 K. 3572

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Tydzień muzyki w Krakowie.

Kraków, 29 marca.

(Ada Sari. — Chór akademicki. — R. Perutz. — E. Petri).

Nieraz tygodniami całemi niema koncertów u nas, a potem nagle wali się kilka naraz w ciągu jednego tygodnia. Tak było i ostatnim razem i niema powodu do narzekań, gdyż ta anomalia stała się u nas zasadą. Zapobiegliwości koncertowego biura E. Bujańskiego zawdzięczamy trzy koncerty, to jest Ady Sari, Chóru Akademickiego i R. Perutza. Koloratura p. Sari jest czemś tak niezwykłem, że słuchacz zdumiony staje wobec niej jakby wobec niewiarygodnego zjawiska; bo przecież trudno pojąć, by głos ludzki mógł pokonywać takie trudności wokalne w najwyższych rejestrach i to z tak nieskazitelną czystością, a zarazem pięknem brzmienia, by mógł przybierać tyle różnorodnych barw i tak łudząco naśladować efekty instrumentalne.

Słucha się jej naprawdę z zapartym oddechem, w niemym podziwie, by następnie w żywiołowych oklaskach mógł wyładować się zachwyt dla jej fenomenalnej sztuki.

Koncert Chóru akademickiego przyjęto z tą sympatyą, jaką zawsze otaczano ten jedyny u nas zespół, zasłużony dla muzyki Krakowa. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną ze względu na kulturę muzyczną naszego miasta, by ten chór połączył się z chórem żeńskim, stworzonym w czasie wojny przez p. Krzyształowicza i począł pracować jako chór mieszany, boć znalazłby i wdzięczniejsze pole pracy i bogatszą, naprawdę cenną literaturę i położyłby wówczas istotne zasługi dla naszej muzyki. — Pamiętajmy, że zbliża się setna rocznica urodzin Moniuszki i że uczcić tę chwilę trzeba będzie na estradzie koncertowej wykonaniem właśnie rzeczy na chór mieszany.

Pierwszy raz stanął przed publicznością krakowską p. Robert Perutz, skrzypek, z programem bogatym, pozwalającym na wszechstronną ocenę jego gry. Skrzypek ten posiada wszystkie zasadnicze zalety wirtuozowskie, a nadto i poezyę tonu, ujmującego miękkością liryzmu. Nerwowość koncertanta wpływa jedynie ujemnie na rytmikę jego gry.

Dopełnieniem tych koncertów były cztery wieczory fortepianowe, które urządził p. Egon Petri. Na afiszu dodano wieczory »pedagogiczne«; dodatek — zdaniem mojem zbyteczny, gdyż każdy koncert z rozsądnym programem i wzorowem wykonaniem działa pedagogicznie, a czy zestawi się w programie cykl etud, sonat lub innych form i ujmie się je historycznie, to większość nieuświadomionych słuchaczów i tak bez objaśnienia (bodaj we formie krótkich gloss na marginesie programu) nie odniesie z tego żadnej korzyści pedagogicznej. Zresztą mniejsza o tę sprawę czysto formalną; idzie o same koncerty. Słowa bezwzględnych pochwał zbledną wobec gry E. Petriego. Pianista ten stał się naprawdę pedagogiem muzyki krakowskiej, bo przecież każdy jego program — to wzór stylu, a gra — to wzór czystej muzyki bez żadnych ubocznych względów na efekt, podobanie się i t. d. Do jakiego stopnia nie dba pianista ten o zewnętrzny efekt, dowodzi tego samo zestawienie programów. Jeśli się bowiem u nas ogłosi wieczór, złożony wyłącznie z jednej formy muzycznej, np. sonaty, etudy i t. p. to można z góry być przygotowany, że przyjdzie tylko garstka ludzi naprawdę muzykalnych; ogół zaś musi mieć zawsze jakieś atrakcye i coś senzacyjnego! A jakże unika tego E. Petri. I w tem przebija się już jego wysoki artyzm. A teraz artyzm jego gry i jego kultura i muzykalność. Jaka wszechstronność i jaka bogata skala talentu. Potężny

odłam literatury muzycznej i to same arcydzieła przesunęły się przed słuchaczami w ciągu tych czterech wieczorów. Najpierw fantazye, potem waryacye, dalej ballady, a w końcu etudy.

W programie wolałbym był pewnych zmian: zamiast rzeczy zbyt ogranych, jak np. »Ciacona« Bacha, »Impromtu« Schuberta, byłyby pożądane: waryacye M. Regera i to pożądane dla dopełnienia historycznego obrazu stylu, a nadto dlatego, że u nas Reger jest zupełnie nieznany, albo waryacye Szymanowskiego; na wieczorze ballad zamiast »Legend« Liszta, lepsza byłaby »Ballada« g-moll Griega (z waryacyami); przypuszczam, że uzna to sam koncertant.

Przyjmując jednak te cztery wieczory, jak je ułożono, nie pozostaje nic innego, jak tylko obok słów zdumienia dla artyzmu E. Petriego złożyć słowa wdzięczności za to, co nam dała jego sztuka. *Dr Józef Reiss.*

Z Sejmu.

Warszawa, 29 marca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10 i pół przed południem. Wśród odczytanych interpelacyj znajduje się interpelacya posła Głąbińskiego w sprawie aprowizacyi miasta Lwowa, posła Dąmbskiego w sprawie stosunków w sądownictwie lwowskiem.

ODBUDOWA KALISZA.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do sprawy odbudowy Kalisza.

Poseł Radziszewski w uzasadnieniu wniosku komisyi zaznacza, że zniszczenie Kalisza na początku wojny było bezprzykładnem w dziejach świata barbarzyństwem. **Major pruski, Preutzer**, jeden z największych barbarzyńców doby obecnej, według z góry przygotowanego planu zabrał się do zniszczenia całego śródmieścia. W rzeczywistości zniszczył 30 procent budowli, które przedstawiają trzy czwarte wartości całego miasta. **Kalisz i Luzytania, to widome znaki barbarzyństwa pruskiego na lądzie i morzu.** W Kaliszu zginęło wówczas przeszło 1.200 osób.

Po przemówieniu posła Radziszewskiego, **wnioski komisyi uchwalono.**

O UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI.

Przystąpiono następnie do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie wniosków nagłych, dotyczących **potrzeb uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Poseł Bardel oświadcza, że we wnioskach tych idzie o zakład naukowy, który od lat z górą 500 jest związany z losami naszej ojczyzny. **Rząd austryacki odnosił się do niego wrogo, zaniedbywał go w niesłychany sposób.** Uniwersytet Jagielloński ma przed sobą wielkie zadanie. Stanie się niewątpliwie gwiazdą przyciągającą dla pobratymczych narodów ze wschodu.

Poseł Radziszewski, jako docent uniwersytetu krakowskiego, opisuje zły stan tej uczelni.

Poseł Czapiński jak najgoręcej popiera postulaty uniwersytetu krakowskiego, porusza potrzebę zakładu leśnictwa i potrzebę budowy nowego zakładu botanicznego, przekształcenia ogrodu botanicznego, należytego uposażenia zakładu fizycznego, potrzebę rozwoju seminaryów. Uniwersytet krakowski musi mieć **drugą katedrę geografii, musi mu się dać katedrę socyologii, katedrę historyi starożytnej.** Mowca porusza dalej potrzebę lepszego wyposażenia płac tak profesorów, jak asystentów, a przytem wszystkiem należałoby także zreformować **i zmodyfikować treść nauki** w naszych wszystkich zakładach naukowych, a więc należy **usunąć zupełnie wydział teologiczny. Uniwersytet Jagielloński jest zbyt mało demokratyczny** i do dziś dnia w znacznej mierze jest monopolem **klas posiadających. Należy usunąć jednostronność w doborze profesorów**, polegającą na tem, że katedry nadaje się tylko takim ludziom, których światopogląd i zapatrywania były dla pewnej kasty dogodne. Mowca prosi, aby rząd zwrócił uwagę na potrzeby wszechnicy Jagiellońskiej.

Poseł Dąbal popiera wniosek przyjścia z pomocą uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Poseł ks. Kotula również popiera wniosek posłów Bardla i Radziszewskiego. Mowca popiera żądanie komisyi o jak najlepsze uposażenie naszych uniwersytetów.

Poseł Smoła popiera wnioski komisyi.

Izba przyjęła rezolucye posła Bardla i Radziszewskiego jednogłośnie. Rezolucye te wzywają rząd do sporządzenia, względnie zatwierdzenia istniejących już planów przebudowy i rozszerzenia instytutu chemicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz planu dobudowania odpowiednich budynków dla instytutu weterynaryjnego. Dalej wzywają rezolucye rząd, aby, zgodnie z kosztorysem powyższych robót, wstawił do budżetu na rok bieżący na cel powyższy odpowiednie kwoty, aby roboty mogły być skończone przed nastaniem jesieni. Dalsza rezolucya wzywa rząd, aby **przeprowadził przeniesienie własności realności państwowej przy Alei Mickiewicza w Krakowie, zwanej »Gołębnikiem«, na rzecz uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, to jest do odpowiedzi ministra robót publicznych, Pruchnika, na interpelacyę posła Klemensiewicza w sprawie uruchomienia robót publicznych.

ROBOTY PUBLICZNE.

Po odczytaniu interpelacyj przez sekretarza, minister Pruchnik zaznacza, że najwięcej robót zgłoszono dotąd w dziale dróg, reszta przypada na regulacye, mosty, odbudowę kraju, regulacyę rzek, melioracye i t. p. — Ministerstwo w ostatnim czasie wzięło się pospiesznie do projektu budowy kanału spławnego, któryby łączył **Dniepr z Odrą i przechodził przez Warszawę.** Wszystko to jednakże odnosi się do robót doraźnych. Rząd myśli także o odbudowie kraju i założeniu wytwórni materyału budowlanego, aby módz prowadzić swoją politykę i regulować ceny na targu materyałów budowlanych. Obecnie rozszerza się akcya także na Galicyę z tego powodu, że tam roboty publiczne są w zastoju. Odnośnie do Galicyi, sprawa przedstawia się o tyle dobrze, że są tam roboty, dla których są przygotowane zupełne projekty. Na **roboty koło Krakowa komitet międzyministeryalny uchwalił na ostatniem posiedzeniu przeszło** 90 milionów koron. Są to roboty około kanału **spławnego około ochrony Krakowa przed powodzią, około wykończenia całego szeregu gmachów publicznych, jak dyrekcya skarbu, gimnazyum w Podgórzu, akademia górnicza, klinika położnicza i t. d.** Oprócz Krakowa, także niektórym innym powiatom rząd przyznał pewne subwencye i w najbliższej przyszłości także w większych miastach, gdzie sprawa bezrobotnych jest piekącą, będą uruchomione roboty. O ile chodzi o program rządu, to dotyczy on przedewszystkiem melioracyi. Dalsze roboty **obejmują obwałowanie lewego brzegu Wisły od Krakowa do Zawichostu.** Sprawa ta już się rozpoczęła. Program **obejmuje jeszcze inne kanały, jak kanał Odra—Wisła, dalej kanał, łączący Wisłę z Dniestrem i Bugiem i budowę portu w Płocku, przegrody na Sole i t. p.**

ODPOWIEDŹ MINISTRA OCHRONY PRACY.

Sejm uchwalił otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią ministra i połączyć tę dyskusyę z dyskusyą nad odpowiedzią ministra ochrony pracy, Iwanowskiego, na interpelacyę p. Szczerkowskiego w sprawie zapomóg dla bezrobotnych. Minister pracy przedstawia stan bezrobocia. Gdy z początkiem było bezrobotnych 150.000, co razem z rodzinami czyniło pół miliona głów, to dziś zarejestrowano 297.000 bezrobotnych żywicieli rodzin, co razem z rodzinami daje 830.000 głów. W dalszym ciągu oświadcza minister co do wypłaty zapomóg, że rzeczywisto zaległości będzie można wkrótce wypłacić.

Jeżeli uda nam się odzyskać Cieszyn, to będziemy mogli uruchomić zaraz przemysł hutniczy i przerobić ogromne masy żelaza, wydobyte w okręgu częstochowskim. Po uruchomieniu przemysłu metalowego będzie można przystąpić do odbudowy zniszczonych miast wogóle do całkowitej odbudowy kraju.

Po przemówieniu ministra uchwalono otworzyć dyskusyę nad wnioskami posłów Szczerkowskiego i Klemensiewicza oraz ograniczono czas przemawiania do 10 minut.

Posłowie Klemensiewicz, Szczerkowski i Waszkiewicz krytykują ostro postępowanie rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 4 popołudniu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 popołudniu.

Sprawa granic Polski.

Paryż, 30 marca (PAT). Czterej kierownicy rządów odbyli wczoraj wieczorem konferencyę, **tym razem w mieszkaniu prezydenta Wilsona.** Narady ich obecnie, zdaje się, dotyczą dwóch głównych kwestyj, tj. granic Polski i sprawy lewego brzegu Renu. Według doniesienia »Tempsa«, rada czterech podobno nie doszła jeszcze **do porozumienia co do przyłączenia do Polski dwóch do trzech milionów Niemców. — Rada zdaje się uznała zgodnie, że takie przyłączenie mogłoby zaniepokoić opinię anglo-saską.** Podobnych obaw niema natomiast w sprawie odszkodowania, jakie ma być nałożone na Niemcy. Z tego wynika, że w sprawie odszkodowania łatwiej dojdzie do porozumienia, niż w sprawie polskiej.

Kraków, 30 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Dnia 28 marca odbyło się posiedzenie, na którem pp. Lansing, Balfour, Pichon i Sonnino rozpatrywali sprawę Austryi. Następnie **rozważano dwa najważniejsze punkty sprawy granic Polski i lewego brzegu Renu.** Po poł. obradowały komisye: finansowa, **ekonomiczna dla spraw polskich**, aeronautyczna i żeglugi.

Foch w sprawie Hallera.

Wiedeń, 30 marca (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Weimaru:

W sprawie lądowania wojsk polskich w Gdańsku przesłał marszałek Foch następujący telegram do gen. Noudenta: Ponieważ nie otrzymałem dotąd żadnej odpowiedzi w sprawie transportu wojsk polskich przez Gdańsk, polecam Panu, by przyśpieszyć rozwiązanie tej sprawy, zaprosić rząd niemiecki do wysłania pełnomocnika do Spaa, dokąd jestem skłonny udać się osobiście. Prosi się gen. von Hammersteina o podanie możliwie rychło nazwiska pełnomocnika, jakoteż daty, kiedy uda się do Spaa.

Niezadowolenie w armii Hallera

Warszawa, 30 marca (Tel. pryw.) »Gazeta Polska« pisze: Pogłoska, iż wojska Hallera nie wracają do Polski, tak często się powtarza, że opinia polska przestała być już nań wrażliwą, a tymczasem **w całem wojsku i dowództwie rośnie niezadowolenie nie tylko z powodu przymusowego wygnania, ale także z powodu położenia prawnego**, wynikającego ze stosunku, w jakiem wojsko pozostaje do Komitetu Narodowego.

Bankiet pożegnalny.

Warszawa, 30 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się bankiet pożegnalny, wydany przez prezydenta ministrów Paderewskiego na cześć misyi aliantów. Na bankiet ten przybył Naczelnik państwa, ministrowie, wyżsi urzędnicy, wybitniejsze osobistości ze świata politycznego, przywódcy stronnictw sejmowych i działacze sejmowi.

Warszawa, 30 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się w resursie kupieckiej bankiet pożegnalny, wydany przez członków misyi ententy. Przybyli oprócz członków misyi Paderewski, ministrowie, marszałek Sejmu, wielu posłów, prezydent miasta. Noulens nawiązując do bankietu, zaznaczył, że zdaje się on być urządzonym dla uczczenia niezapomnianej manifestacyi, do której przyłączyły się wszystkie partye polityczne Sejmu, z takim rozumem politycznym i zrozumieniem prawdziwych interesów polskich. Duch poświęcenia przenika wszystkie klasy ludności. Entuzyazm nie wystarcza. Porządek, metoda i duch organizacyi są konieczne. Ludność musi zrozumieć, i zaufać wam, nie żądając zbyt pospiesznych reform, zdolnych wzbudzić zamieszanie i wywołać nowe cofnięcie się wstecz. Ta mądrość, której wasza ludność dała już dowody, będzie dobrze oceniona przez rządy ententy. **Pomoc kadrów ententy jest wam zapewniona w tych różnych kierunkach.** Odpowiada ona tylko świetłym życzeniom Naczelnika państwa, ministrów i członków Sejmu, którzy słusznie uważają was w swem wielkiem dziele za współpracowników i przyjaciół. Wnoszę ten kielich na cześć Polski i jej Naczelnika, prezydenta gabinetu, ministrów, Sejmu i narodu, który on reprezentuje.

Z podzięką za serdeczne przemówienie ambasadora Francyi wystąpił Paderewski, który wzniósł okrzyk: niech żyje Francya, niech żyje Anglia, niech żyją Włochy i niech żyją Stany Zjednoczone!

Z kolei zabrał głos ambasador Anglii, Hovard, który powiedział: Korzystam ze sposobności, aby podziękować wam za to publicznie. Powtóre chciałbym zatrzymać się na chwilę na innem wrażeniu, jakie otrzymałem, przebywając tutaj, które także napełnia mnie ufnością o przyszłości Polski. Chcę mówić o cierpliwości i umiarkowaniu ogólnie okazywanem przez polskie klasy robotnicze wśród doświadczeń i trudności, z jakiemi nie był narażony spotkać się żaden inny naród. Sądzę, że należy to zawdzięczać żywemu patryotyzmowi waszego narodu, który rozumie, że zamęt i nieporządek wewnętrzny byłby najpewniejszą drogą do zniszczenia tego dzieła odbudowy jego ukochanej ojczyzny, do którego każdy może przyczynić się swoim udziałem.

Jeżeli kiedykolwiek w przyszłości jaki autokrata, czy naród dotknięty megalomanią chciałby znów starać się narzucić swoje panowanie światu, **my, zachodnie demokracye i wielka wschodnio-europejska demokracya polska znajdziemy się w walce ramię przy ramieniu za swobody prawa narodów, a i flota angielska będzie na swojem miejscu, aby wraz ze sprzymierzonemi flotami bronić tych swobód na morzu.**

W imieniu Włoch przemawiał ambasador Montagna.

Ostatnim mowcą był pułkownik Stanów Zjednoczonych, Grewe, który powiedział, że obecną wojnę uważa za ostatnią wojnę na świecie. Wspomniawszy węzły, jakie łączą Polskę z wolną Ameryką, a zwłaszcza udział Kościuszki w walkach o wolność Ameryki, życzył Polsce najświetniejszego rozkwitu.

Wybory do rad miejskich w Poznańskiem.

Dzienniki poznańskie donoszą:

W Kostrzynie wybrano do Rady miejskiej 8 Polaków i poraz pierwszy 1 Niemca. W Trzemesznie na 12 radnych wybrano 11 Polaków i 1 Niemca, gdy dotąd zasiadało w Radzie tylko 3 Polaków. W Sierakowie wybrano 8 Polaków i 4 Niemców. Dotąd zasiadało w Radzie miejskiej tylko 2 Polaków i 10 Niemców. W Szamotułach przeprowadziliśmy na 12 radnych 9 Polaków, przeciwnicy 3 swoich. W Czempiniu wybrano 10 Polaków, 2 Niemców. Dotychczas zasiadało 8 Polaków, 2 Niemców i żydów. We Wronkach przyniosły nam wybory świetne zwycięstwo. Na listę polską padło 1178 głosów, na niemiecko-żydowską 439. Wybranych jest 9 Polaków i 3 Niemców. Żydzi, posiadający dotychczas większość w Radzie miejskiej, nie uzyskali ani jednego mandatu. W Krzywiniu wybrano 5 Polaków i 1 Niemca.

Aresztowania na Górnym Śląsku.

»Kuryer Poznański« donosi:

W Radzionkowie, w powiecie tarnogórskim, aresztowano 14 chłopców 16—17 letnich, odstawiono ich do więzienia w Bytomiu, **gdzie ich bito rózgami drucianemi.** Chłopcy ci w zaburzeniach nie brali żadnego udziału. — W Katowicach aresztował »Grenzschutz« p. Buniszkiewicza, należącego do zarządu polskiej partyi socyalistycznej. — W Bytomiu aresztowano w niedzielę dnia 16 bm. p. Wizę z Poznania, a w poniedziałek, dnia 17 bm. p. Jesionka z Poznania, Lampnera ze Zabrza i Paczyńskiego z Huty Bismarcka. Prowadzono ich jak zbrodniarzy na policyę, gdzie przeleżeć musieli noc całą na desce w brudnej i splugawionej norze. Po przesłuchaniu i spisaniu protokółu wypuszczono wszystkich na wolność.

Mobilizacya w b. zaborze pruskim.

»Kuryer Zagłębia« pisze:

Dowiadujemy się, że w tych dniach na **całym obszarze, należącym jeszcze do Niemiec**, ma być urządzona mobilizacya roczników od 1864 do 1901 roku w celu sformowania olbrzymiej armii. **Potwierdzenia z kół interesowanych niema.** (W innych pismach b. zaboru pruskiego nie znajdujemy wzmianki o tej mobilizacyi, którą zresztą »Kur. Zagł.« podaje z zastrzeżeniem. Przyp. red.)

Wojska ukraińskie na granicy lubelskiej.

»Ziemia Lubelska« dowiaduje się z najpoważniejszego źródła, iż w ubiegły piątek na granicy Królestwa Polskiego w Rzeplinie, pow. tomaszowski, 12 wiorst od Łaszczowa pojawił się **podjazd wojsk ukraińskich w sile 15 ludzi.**

Wśród ludności miejscowej wywołało to popłoch.

O poprawę stosunków.

Warszawa, 30 marca (Tel. pryw.) Posłowie socyalistyczni z Galicyi odbyli wczoraj narady z ministrem spraw wewnętrznych Wojciechowskim w sprawie uzdrowienia stosunków administracyjno-wojskowych w Galicyi, zwracając mu uwagę na ewentualne **groźne następstwa rządów obecnych w Galicyi.** Minister zażądał przedłożenia sobie na piśmie informacyi o wszelkich przekroczeniach.

Walki artyleryjskie na froncie wschodnim.

Warszawa, 30 marca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 29 marca.

Front galicyjski. **Pod Lwowem** słaby ogień artyleryi i zwykłe ostrzeliwanie wedet. Na południe od Dolinian walka artyleryi. Nasze baterye ostrzeliwały folwark Zgoda i Chodowicznie. Pod Magierowem i Wiszenką Małą przeszedł nieprzyjaciel po ściągnięciu posiłków do kontrataku, **próby przełamania naszego frontu jednak udaremniono. Artylerya ukraińska ostrzeliwała Belz.**

Front wołyński. Szwoleżerowie 1 p. pod dowództwem porucznika Skrzyńskiego dotarli w wywiadzie do Cinoczy, rozbili przednie straże ukraińskie i wzięli do niewoli kilkunastu jeńców. Po kilkogodzinnem przygotowaniu artyleryi zaatakował nieprzyjaciel nasz przyczółek na Stochodzie pod Basiówką, jednak kompania ciechanowskiego pułku pod dowództwem porucznika Kucharskiego w brawurowym kontrataku wyparła wroga poza Porespę. Kapitan Makijonek, pilot, dokonał śmiałego wywiadu nad Rożyszczem.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie poza drobnemi utarczkami spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Rumuni w Galicyi wschodniej.

Paryż, 30 marca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

W rozmowie z przedstawicielem »Le Journal« generał Iliesco, były szef sztabu generalnego rumuńskiego, mówił o konieczności utworzenia frontu przeciw bolszewikom. »Le Journal« dodaje, że projekt gen. Iliesco jest już w toku do urzeczywistnienia. Depesza z Zurychu donosi, że dwa korpusy rumuńskie miały przekroczyć granicę wschodnią w Galicyi. Według innych depesz czerwone wojska ukraińskie z okolicy Żmerynki weszły w styczność z powstańcami w Mohylewie podolskim i północnej Besarabii,

Dowódca wojsk koalicyi.

Wiedeń, 30 marca (PAT). Telegr. Comp. donosi z Paryża:

Gen. Maupin objął naczelne dowództwo nad wojskami koalicyi na Węgrzech i Rumunii.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 29 marca 1919.

	ofiar.	żąd.
Gal. poż. kraj. E. 1893.	106'—	—'—
Gal. poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	106'—	—'—
4½% poż. kraj z r. 1913	113'50	115'—
Tranzakcya		114'25
4½% poż. kraj. z r. 1914	115'50	117'—
Tranzakcya		116'25
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	103'—	104'50
Tranzakcya		103'70
4% pożyczka m. Lwowa	98'—	100'—
4½% obl. kom. Banku kraj. III E. 42 l.	110'—	—'—
4½% obl. kom. Banku kraj. 51½ l.	110'	—'—
4% obl. kom. Banku kraj. IV E. 45 l.	107'—	109'—
Tranzakcya	108'—	108'20
4% obl. kom. Banku kraj. 57½ l.	107'—	109'—
4% obl. kolej. Banku kraj. 57½ l.	106'50	108'—
Tranzakcya		107'25
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	115'—	116'50
Tranzakcya		115'70
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	110'50	112'50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 56 l.	114'50	116'50
Tranzakcya		115'50
4½% listy zast. Banku hipot.	112'—	—'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	108'—	—'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	109'75	111'75
Tranzakcya	111'12	110'25
Węg. losy czerw. Krzyża n. w. 5 fl.	—'—	—'—
4½% listy zast. Gal. Banku kred. ziem.	106'—	—'—
Nowe losy austr. cz. Krz. 1916 n. w. 20 K	—'—	—'—
Akcye Banku hipotecznego	635'—	—'—
Akcye Banku Gal. dla handlu i przem.	525'—	—'—
Polskie Tow. Handlowe T. A.	290'—	—'—
Tow. akcyjne Zieleniewski	400.—	425'—
Tow. akcyjne Chodorów	—'—	830'—
Tow. akc. „Górka"	500'—	525'—
Marki polskie	202'—	207'—
Tranzakcya		205'20
Marki niemieckie	202'50	207'50
Tranzakcya		205'90
Marki niemieckie drobne	200'—	205'—
Tranzakcya		204'50
Ruble carskie po 100 rb.	240'—	245'—
Ruble carskie po 500 rb.	238'—	242'—
Ruble carskie drobne	232'—	238'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Absolwent prawa
z praktyką biurową, zwolniony z wojska, przyjmie zajęcie w jakiejkolwiek instytucyi. Zgłoszenia list. pod „Absolwent" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3125

Meble salonowe
w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Piotra Michałowskiego l. 9, I p., na prawo. 3457

Uzdolniona krawcowa
poszukuje szycia w prywatnych domach. Wiadomość: Kraków, ul. Czarnowiejska 13, parter. 3453

Wózek dziecięcy
sportowy, i płaszczyk dziecięcy, do sprzedania. Ul. Zygmunta Augusta l. 9, II p., na lewo. 3469

Andrzej Kaszycki
wachmistrz żandarmeryi w Hrabieszowie, poszukuje żony Maryi Kaszyckiej z Warę a z pięcioletnim synkiem. 3461 1 3

Panienka
z ukończoną II wydziałową, poszukuje posady w sklepie korzennym lub jakiegokolwiek innego podobnego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Adm n. „N. Reformy" pod „Genia". 3557 1 2

Bielizna
męska do umiejętnego przerobienia. Zgłoszenia do D-ra Kurkiewicza, ul. Batorego 20, południem. 3510

2 lub więcej pokoi
z osobnem wejściem poszukuję w śródmieściu lub dzielnicy Kleparz, Wesoła lub Piasek; płacę dużo za pośrednictwo lub odstępnego. Zgłoszenia pod „Technik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3418

Starsza panna
mieszkająca na wsi, z braku znajomości i sposobności, pragnie nawiązać wymianę myśli z inteligentnym, wykształconym mężczyzną (także inwalidą). Małżeństwo możliwe. Listy nieanonimowe do 10 kwietnia pod H. Luka poste rest. Bochnia. 3414

MEBLE
jadalni, sypialni, kuchni i t. d., z urządzeniem kompl., znajdujące się w Austryi Górnej, z powodu trudności transportu zamienię na takowe, znajdujące się w Krakowie. Zgłoszenia pod „Wędrówka ludów" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3419

Dziewczynkę
ładną i zdrową dam małżeństwu bezdzietnemu z powodu ciężkich warunków. Zgłoszenia pod „Karolina" przyjmuje Administracya „N. Reformy", 3424 1 2

Dam 200 K
za wyszukanie zaraz pokoju umeblowanego, z wykwintnem utrzymaniem, słonecznego, na parterze (I p.), blisko plant, między ul. Wolską a Długą. Zgłoszenia: ul. Szlak l. 10, parter prawy. 3427 1 2

Aspirant farmacyi
z 6-miesięczną praktyką, z dobrego domu, obznajomiony z recepturą, poszukuje miejsca na prowincyi od 1 maja lub czerwca. Zgłoszenia pod Feli 3 Wiśniowski poste restante Tarnów. 3433 1 2

Pracownia sukien damskich
Reginy Gesang
otwarta z dniem 15 marca
ul. Bożego Ciała 23.
3415 1 4

Panna służąca
od 1 maja potrzebna na wieś z dobremi świadectwami, obznajomiona ze szyciem, naprawami i gospodarstwem domowem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. — Wołkowicka, Strzyżów n/Wisłokiem. 3440 1 3

Mamy do sprzedania:
Dużą **cegielnię parową**, produkującą 5 milionów cegieł rocznie, w powiatowem mieście **zachodniej Galicyi.**

Duży majątek ziemski z bogatym inwentarzem. Razem 1350 morgów po 2500 marek w **ziemi warszawskiej.**

Kilka kamienic **w Krakowie.** 3372 1 3

Willę z ogrodem niedaleko Krakowa.

Pierwsze galicyjskie
BIURO INFORMACYJNE
HIERONIM WEISS i SKA
w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.
Telefon 2453.

UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

PIĘĆDZIESIĄTE PIERWSZE
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCYONARYUSZÓW
UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

odbędzie się

w sobotę dnia 26 kwietnia 1919 r. o godz. 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1) Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1918;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały;
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1918;
4) Wniosek na powiększenie kapitału akcyjnego do 40,000.000 K;
5) Wniosek na otwarcie filij, względnie ekspozytur na obszarze państwa polskiego;
6) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 36);
7) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcye swoje najdalej do dnia 28 marca 1919 r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filii Zakładu w Krakowie, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 12 marca 1919 r.

RADA NADZORCZA.

§ 54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcye, uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami, w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcye wydane zostaną pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 20 akcyj. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, jednego lub więcej akcyonaryuszy, więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika. Spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, Stwarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami. 3489 1 3

Przedruku nie płacimy.

KOPALNIE WĘGLA
Saliny, Huty, Fabryki maszyn, Warsztaty mech.
mogą otrzymać
Ia szw. KARBID
po cenach przystępnych.

Dostawa natychmiast ze składu. Dostawa natychmiast ze składu.

Karbid drożeje — w maju, czerwcu, lipcu ceny ulegną zwyżce, wobec czego wczesne zaopatrywanie się w karbid — jest wielce wskazanem.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
ALEKSANDER GUTTMAN, WARSZAWA
Biuro: **Marszałkowska 130.** Składy: **Jerozolimska 54.**
TELEFON 169—25. 3480

Apteka na prowincyi
w mieście powiatowem, przyjmie **magistra(ę)**, katolika, na stałą posadę lub na 3—4 miesięcy. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Pharmacia" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3509 1 4

W Tarnobrzegu
jest do sprzedania budynek mieszkalny, murowany, z dużemi zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem, nadający się do założenia jakiegoś przedsiębiorstwa. — Bliższych wiadomości udzieli sekretarz Rady powiatowej w godzinach urzędowych. 3492 1 3

Gabinet męski
nowy, do sprzedania. Rynek gł. 22, I p. 3493 1 2

Wszechstronnie doświadczony
świetnie polecony i zaufania godny starszy emeryt, ofiara wojny, prosi o skromną posadę. Zniewolony potrzebą, sprzeda wyborne skrzypce „Nicolo Amati fecit in Cremona 1690". Dyspozycyj oczekuje listownych. Antoni Teodorowicz, Kraków, ulica Jagiellońska l. 7, II p. 3247 3 0

Do nicowania
i przerabiania przyjmuje ubrania J. Kusiel, Kraków, ul. Skałeczna 5. 2745 5 5

Poszukuję zaraz
do kupna **automobilu ciężarowego** z wozami przyczepnemi w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **Auto T. K. S.** z podaniem siły motoru i nośności przesyłać do Agencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 3403 1 3

Większe przedsiębiorstwo poszukuje samodzielnego
elektromontera
który jest w stanie przeprowadzić wszelkie instalacye i reperacye motorów prądu stałego. Zgłoszenia pod **L. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3148 2 3

Do sprzedania
nie drogo szafa do każdego sklepu, deski, węgiel: ul. Szewska 15, I p. 3292 2 2

Pługi motorowe
wszystkich marek, motory benzynowe Magneta przyjmuję do naprawy, wyjeżdżając także na prowincyę. Tadeusz Lempart, Kraków, ul. Szlak l. 17, parter na lewo. 2898 4 4

Meble
okazyjnie do sprzedania. Stradom l. 8, I. piętro, na lewo. 3580

Kupuję garderobę
męską używaną. Zawiadomienie piśmnie lub ustne do L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2469 17 20

Poszukuje się
magazyniera, oraz **zarządcy** działu materyałowego. Reflektuje się na siły zawodowe i pierwszorzędne, z zawodem wszechstronnie obznajomione. Zgłoszenia z odpisami odnośnych świadectw, podaniem dokładnego curriculum vitae, oraz żądanych warunków wnosić należy do Dyrekcyi jaworznickiego gwarectwa węglowego w Jaworznie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przed uwzględnieniem oferty, zastrzega się ewentualne osobiste porozumienie. 3406 1 3

SZCZUTEK
Jedyny artystyczny polski tygodnik satyryczno-polityczny.
Rysunki pierwszych artystów polskich.
Teksty najwybitniejszych pisarzy.
Redaktor **Stanisław Wasylewski.**
Cena zeszytu K 1·20, 80 fen.
Prenumerata kwartalna K 16·—, M 10·—. 3348 2 3
Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników.
Administracya: Kraków, ul. Wolska l. 19.

Znakomite masło deserowe
codziennie świeże, poleca firma
Z. Spiechowicz i M. Filipek (przedtem A. Suski)
Kraków, ul. Grodzka 26. 3386 2 3

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że prawdziwą
CHAŁWĘ WARSZAWSKĄ
marki „SŁOŃ", wyrabianą na śmietanie, sprzedają tylko następujące firmy w Krakowie:

Chumowiecki Stanisław, ul. Karmelicka.
Gajdecki i Szendlar, ul. Sławkowska.
Grzywacz Honorat, ul. Floryańska.
Hawełka Antoni, Rynek gł.
Ruć Kazimierz, ul. Floryańska.
Kaczmarczyk Józef, ul. św. Anny.
Olszowski Wojciech, Mały Rynek.
Ogorzały Kazimierz, ul. Szczepańska.
Piątkowski Leon, ul. Floryańska.
Pawłowski Franciszek, ul. Szewska.
Rothe Antoni, ul. Sławkowska.
Szczawiński Józef, ul. 5-go Listopada. 5443 1 3
Statter Herman, ul. 5-go Listopada.
Wybiral i Sp., ul. Grodzka.

Korzystną posadę
otrzyma każdy po skończeniu kursów handlowych. Wpisy codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 5, **na kursa buchalteryi kupieckiej, fabrycznej, bankowej i rolniczej, stenografii, korespondencyi handlowej, rachunkowości państwowej, pisania na maszynach i t. d. przyjmuje SZKOŁA BUCHALTERYI „HERMES"** pod osobistem kierownictwem **J. PILCHA W KRAKOWIE, ulica Floryańska l. 39, II piętro.** Kursa przedpołudniowe, popołudniowe i wieczorne. Dla niezamożnych ulgi. 3314 1 2

Pierwsza polska
chem. pralnia i artyst. farbiarnia
„Czystość"
przyjmuje wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chem. czyszczenia i art. farbowania. — Wykonuje w jak najkrótszym terminie. (Do żałoby w 24 godzinach).

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILIE:
Sławkowska 23, św. Sebastyana 3. Podgórze, Kalwaryjska 5.
Centrala: Koletek 9. 2327 6 0

Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28
zniża stopę % od dnia 1 kwietnia 1919 od starych wkładek na
3½%
Nowe wkładki przyjmuje na **3%.**

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca Towarzystwo nadal z własnych funduszów.

Udziela pożyczek hipotecznych i wekslowych na dogodnych warunkach. 3438 1 2

Roboty malarskie i pokostnicze
budowlane, dekoracyjne i kościelne
wykonuje w miejscu i na prowincyi
Zakład malarsko-pokostniczy 3124 1 2
Karol Węgrzyn
Kraków-Dębniki, ul. Polna l. 11. — Telefon 1392.

Uprząż na dwa konie
angielska, dacha nowa, dywany perskie i półmiski z wazą Fraget, nadeszły do sprzedaży do 3326 2 3
Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Poradnia
„Ordinatorium sexuologicum"
D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty
w Krakowie, ul. Batorego 20. 889 10 0

leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby wenaryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, blednicę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem; luźnych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —
poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".

Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględniane nie będą. 890 10 0

Poszukuje
jakiejkolwiek posady, najchętniej biurowej, mając kilkuletnią praktykę w różnych instytucyach państwowych i prywatnych. Liczę 36 lat, mam maturę gimnazyalną i piękne pismo. Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia pod **J. B.** poste restante **Nowy Sącz.** 3435 1 3

PANNA
z ukończoną szkołą handlową, mająca półtoraroczną praktykę buchalteryjną we firmie rolniczej, poszukuje posady, najchętniej w większym handlu korzennym, także do Królestwa. Zgłoszenia pisemne pod „Buchalterka" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3441 1 3

Dobra gospodyni-kucharka
z córką 16-letnią, która może być do pomocy w gospodarstwie, poszukuje posady we dworze, na plebanii lub w mieście. Zgłoszenia: Górska, Wola Mielecka, Czworaki, p. Mielec. 3436 1 3

Historyka
potrzeba zaraz na prowincyę. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Szkoła buchalteryi w Krakowie, ul. Szujskiego 7. 3447 1 4

Koncypient
z prawem substytucyi poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Wlr. 3452 1 2

Mężczyzna
19-letni, który pracował w handlach restauracyjnych, poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia pisemne pod „W. S." do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3451 1 3

Poszukuję zaraz
pokoju dla starszej, spokojnej osoby. Obojętne, czy osobne wejście, czy przy rodzinie, umeblowany czy nie. Bez wiktu, skromne wymagania. Zgłoszenia pod **M. R. 46.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3500 1 3

Buchalter
z praktyką poszukuje zajęcia od 15 kwietnia, względnie 1 maja. Zgłoszenia pod Fr. Świgost, Podgórze, ul. Lwowska 32. 3470 1 3

Akademiczka
poszukuje południowego zajęcia lub lekcyi. — Zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3471

2 wille w Zakopanem
do wynajęcia i sprzedania. Wiadomość: kanc. adw. Zapały, Kraków, ul. Gołębia 14. 3475 1 4

Wyprawkę dla dziecka
i wózeczek kupię. Zgłoszenia z wyszczególnieniem pod „Lepszy dom" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3478

Zgubiono
polski paszport z Wiednia, poświadczenie polskiej komendy w Wiedniu, poświadczenie miejskiego urzędu gospod. we Lwowie, dwa listy przewozowe na czułkę i czosnek do Lwowa, oraz inne dokumenty. Za ich zwrot 200 K nagrody. Bernard Wolken, Kraków, hotel Royal, pokój 14. 3432 2 2

Zaraz do sprzedania
około 130 m³ drzewa kantowego (ciosanego). Zgłoszenia: Jan Ziniewicz, ul. Loretańska l. 3, I piętro. 3482 1 2

Rutynowana kasyerka
posiadająca również rutynę handlową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Oszczędność" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 3347 2 3

Auto
do wynajęcia każdej chwili. Wiadomość: ul. Czarnowiejska l. 27 3245 4 5

Gospodyni
fachowa, posiadająca świadectwa kilkoletniej służby, przy dobrem, dużem gospodarstwie, znająca się na kuchni, znajdzie miejsce od maja. Wiadomość: W. G., ul. św. Gertrudy 7, II p. 3253 3 3

Restauracyjny piec
kuchenny, żelazny, wolno stojący, 250 cm długi, 112 cm szeroki, bardzo dobrze utrzymany, z 4 rurami do pieczenia, ogrzewaczem na talerze, dla restauracyi, kuchni wojennych i t. p. doskonale się nadający, jest zaraz do sprzedania. Wiadomości udziela Jakób Haberfeld, Oświęcim. 3194 3 3

Wdowiec
z 2 chłopczykami, na stanowisku niezależnem, z kapitałem, lat 43, ożeni się z panną lub wdową, przystojną, gospodarną, muzykalną, wykształconą, z kapitałem, do lat 38. Zgłoszenia pod „Hygea" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3434 1 2

Kawaler
inteligentny, przemysłowiec, właściciel realności w Krakowie, lat średnich, życzy sobie poznać panienkę prawego charakteru, posażną, gospodarną, w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Z. I." 3508 1 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16.

Rządca drukarni L. K. Górski.